

Donna é Caballeros – Orkiestra Teatru "Qui Pro Quo"

Dlaczegoś dzisiaj na mnie spojrział tak zuchwale,
Kiedyś mnie spotkał przy Arsenale?
Dlaczego w oczach tak zagrało ci płomieniem,
Jak gdybyś suknię ze mnie zdzierał tym spojrzeniem?

Dlaczegoś dzisiaj zauważył mnie dopiero
O, nieuważny, mój caballero?
A to już miesiąc, jak co wieczór czekam stale
Przy Arsenale, caballero mój!

Noc pachnie jak kobieta, kobieta pachnie winem,
A wino lśni rubinem a rubin błyska krwią
Niech przyjdzie tu poeta, niech siądzie z bliska,
Jak drewno do ogniska, niech pieśń dorzuci swą

Zagramy na gitarze tę pieśń przy ognia żarze,
Poecie damy wino, ognisku damy kłoc
Z ogniska i z gitary niech buchną czary,
Niech płoną i niech płyną w hiszpańską noc

Dlaczegoś dzisiaj na mnie spojrział tak zuchwale,
Kiedyś mnie spotkał przy Arsenale?
Może piękniejsza jestem dziś, jak byłam wczoraj,
A teraz idź w tę noc i z żądzą się uporaj

Może dodała skryta miłość i tęsknota
Krwi moim wargom, a włosom złota
Że co noc miłość tę tłumiłam w sobie skrytą,
Zapłacisz mi to, caballero mój!

Noc pachnie jak kobieta, kobieta pachnie winem,
A wino lśni rubinem a rubin błyska krwią
Niech przyjdzie tu poeta, niech siądzie z bliska,
Jak drewno do ogniska, niech pieśń dorzuci swą

Zagramy na gitarze tę pieśń przy ognia żarze,
Poecie damy wino, ognisku damy kloc
Z ogniska i z gitary niech buchną czary,
Niech płoną i niech płyną w hiszpańską noc



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych